



### [Zarządzanie Projektami IT](#)

Zarządzanie projektami to bardzo złożone zagadnienie. Jeśli projekty informatyczne stanowią tu wyjątek, to tylko dlatego, że są trudniejsze, bo bardziej dynamiczne od wielu innych.

Książka „Zarządzanie Projektami IT” autorstwa Josepha Philipsa próbuje to zagadnienie objąć możliwie całościowo. Kolejne rozdziały prowadzą czytelnika przez następne etapy projektu – od decyzji o jego wykonaniu, przez ustanowienie całego środowiska, realizację aż ku szczęśliwemu (oby) zakończeniu. Każdy rozdział jest opatrzony komentarzem odnośnie egzaminu CompTIA Project+ w ujęciu danego etapu projektu. Są też podsumowane rozmową na temat tego etapu z osobistością świata projektów informatycznych.

Książka, podobnie jak materia, którą opisuje jest obszerna. Wszystkie tematy zostają dokładnie zgłębiane. Na ile to możliwe w 500 stronach, jest kompletnym kompendium wiedzy na temat prowadzenia projektów informatycznych – równie dobrze polegających na wytwarzaniu oprogramowania, jak i dotyczących infrastruktury informatycznej.

Czyżbyśmy mieli przed sobą rozwiązanie wszelkich bolączek projektowych? Receptę na wszelkie dolegliwości project managerów IT? Nie, chyba jednak nie...

Czytanie tej książki jest prawdziwą torturą. Nawet osoba nastawiona na chłonięcie jak największej dawki wiedzy nie będzie w stanie jej sobie przyswoić od razu. Wydaje się, że w takim razie można do niej sięgać jako do podręcznika podczas prowadzenia projektu. Można, ale też nic to nie da, m.in. ze względu na drażniące ciągłe przeskoki pomiędzy poziomami abstrakcji omawianego zagadnienia – od ogólnych stwierdzeń dotyczących wszelkich możliwych projektów do specyfikacji skrętki ethernetowej na jednej stronie! Być może zamierzeniem autora było pokazanie podejścia top-down, ale efektem jest raczej poczucie chaosu niż prowadzenia za rękę od ogółu do szczegółu. Potężnie zniechęca to do kontynuowania lektury i uniemożliwia korzystanie z niej jako ściągawki w konkretnych sytuacjach projektowych. Moim zdaniem ta lektura nie jest znośna w dawkach większych niż 30 stron za jednym razem. Na szczęście ludzki organizm potrafi wyczuć ten krytyczny próg i po najdalej 30 stronach po prostu zasypia, czy to ze znużenia, czy to z wycieńczenia poszukiwaniem sensu powiązań pomiędzy kolejnymi akapitami.

Być może (jedynym) przydatnym fragmentem książki są dodatki – informacje o egzaminie CompTIA Project+, słownik pojęć oraz krótki tekst o pracy jako niezależny dostawca oprogramowania.

Moim zdaniem nie jest to dobra książka i nie warto w nią inwestować. Jest męcząca, napisana ze swadą i gracją charakterystyczną dla skał narzutowych – jest mocna i potężna, ale ciężka, niezbyt użyteczna ani poręczna.

Sądzę, że autorowi przyświecały jak najlepsze intencje, ale jednocześnie obawiam się, że powodów porażki należy szukać na samym początku – w pomysłach, że książka może nauczyć zarządzania projektami. Jest to umiejętność, którą nabywa się latami ucząc się na własnych błędach i doświadczeniach innych.

Rzadko zdarzają mi się takie trudności w znalezieniu powodu, dla którego warto sięgnąć po daną książkę. Tu jednak jednoznacznie nie widzę sensu czytania jej. Same krótkie dodatki nie są moim zdaniem wystarczającym plusem. Z chęcią natomiast poznam opinię innych czytelników, którzy jednak się na to zdecydują. Najchętniej poczytam opinie osób, którym ta książka się podobała, lub nawet przydała w jakichś konkretnych sytuacjach.

## Zarządzanie Projektami IT

Wpisany przez Wojtek Hildebrandt  
czwartek, 19 maja 2011 17:41

---

PS. Jest jedno miejsce, w którym ta książka mnie urzekła – dałem jej po tym drugą szansę (zmarowaną, jak się okazało). Strona 171, kwestia kosztu pracy programistów i rzucony szacunek 450 zł za godzinę. To gdzie mam się zgłosić do rekrutacji? ;)

### Zarządzanie Projektami IT

Wydawnictwo helion - 01/2011